Ner 71. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 28 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eustazego Opata.

IONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Krzesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	26" 9"' ,708	+ 5°, 7	2"', 72	Pł Zachodni średni	Pochmurno	.
26 12	10 . 553	+ 10, 1	2, 97	,, ,,	,, ,,	Deszcz
3	10 . 787	+ 6, 5	3, 15	Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz
9	11 . 523	+ 5, 4	2, 80	,, słaby	,, ,,	
7	1, 70	+ 3, 5	2, 04	Zachodni słaby	Pochmurno	
27 12	2, 081	+ 7, 7	1, 90	Zachodni mocny	Chmury	
3	2, 145	+ 8, 7	1, 57	,, ,,	,, ,,	
9	27 3, 182	+ 3, 8	1, 88	,, słady	Pogoda z Chmurami	

— *Z Petersburga* 27 (10 *Marca*). —

Reskrypt Cesarski do p. jenerała Michałowskij Danilewskij, z d. 21 b. m. — »*Panie jenerale poruczniku, Senatorze, Michałowskij Danilewski.* Ze szczególną uwagą przeczytawszy złożone przez was, za pośrednictwem ministra wojny, opisanie wyprawy 1814 roku ku rzetelnemu ukontentowaniu Mojemu znalazłem w tem dziele najdokładniejszy obraz wypadków, nazawsze pamiętnych, skreślony piórem godnem wysokiego swego przedmiotu. Odznaczając się tym od wszystkich dotąd wiadomych téj epoki opisów ,dzieło to, w duchu czystéj ścisłéj prawdy, oddaje w najwierniejszych rysach nieśmiertelne czyny Cesarza Alexandra, dla szczęscia Europy przedsięwzięte i znakomity udział ruskich zastępów w walce, którą niepodległość mocarstw nazawsze ustaloną została. Ważnem i ciekawem uzupełnieniem opisów wypraw z lat 1813 i 1814 byłaby historya właściwie saméj za ojczyznę wojny 1812 r. Ja żądam iżbyście się nią zajęli i pewien jestem że wniéj złożycie spółziomkom waszym nowy dowód pięknego waszego talentu i obszernych wiadomości. Tymczasem, na znak szczególnéj Mojéj ku wam życzliwości, mianuję was kawalerem orderu S. Włodzimierza 2 klassy, znaki którego przy niniejszém załączając, pozostaję wam nazawsze przychylnym.» GW.

— *Z Frankfortu n. M.* 12 *Marca.* —

W Eich w obwodzie Osthofen zjawiła się nowe jasnowidząca: jest to dziewczyna wiejska od kilku tygodni ciągle spiąca; raz tylko we dnie, budzi się na chwilę i przepowiada. Lud tłumnie do niéj spieszy jak do jasnowidzącéj w Preworst, ażeby słuchać wyroczni względem Boga, religii i losów świata. OPS.

— *Z Paryża* 14 *Marca.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych pan Lacave Laplagne zdał nakoniec sprawę względem wniosku pana Gouin o zniżeniu procentu od obligacyj skarbowych, do-

wodząc, iż rządowi służy prawo spłacenia onychże skoro okoliczności dozwalają.

Journal de Paris ogłasza z Algieru depesze donoszące o powstaniu w Bonie, mającém, jak się zdaje, na celu zrabowanie kass rządowych. Główny sprawca onegoż zginął z bronią w ręku, a jego współwinni ujęci oddani zostali pod sąd wojenny.

Dowiadujemy się z Tulonu, że rząd postanowił zrobić wyprawę morską przeciw miastu Tanger, za to że cesarz marokański wspierał Abdel-Kadera.

Pan *Chateaubriand* namyślił się wreszcie wydać za życia jeszcze swoje pamiętniki w 16 tomach, za które otrzyma od wydawcy w gotowiźnie 150,000 franków; oprócz tego rocznie 12000 aż do ukończenia działa tego, a żona jego pobierać będzie jako dożywocie 25,000 fr. rocznie.

— *Z Madrytu* 5 *Marca.* —

Dzienniki tutejsze zawierają rapport płatnika wojennego zawierający wykaz summ łożonych na utrzymanie wojska w miesiącach styczniu i lutym, w pierwszym miesiącu dochodziła summa do 40, a w drugim do 60 milionów realów. Pokazuje się z tąd, że rząd Krystyny ma dostateczne źródła do opędzania tak ogromnych wydatków.

— *Z Londynu* 15 *Marca.* —

Wczoraj w izbie niższej na wniosek lorda Palmerstona odczytano po trzeci raz bill o zapobieżeniu handlowi niewolnikami.

Książe Sasko-Koburgski małżonek królowéj portugalskiéj jest tu co dzień spodziewany i będzie doznawał od dworu wszelkich względów mu należnych; gdyż wszystkie przygotowania poczyniono na przyjęcie tego dostojnego gościa.

Papiery hiszpańskie podniosły się a za niemi i portugalskie, pomimo niepewności, w jakiej zostajemy względem stałego lądu.

Po uchwalonym budżecie na tegoroczne utrzymanie flotty, wydano rozkaz do niebawnego uzbrajania okrętów we wszystkich portach i do zaciągnienia majtków więcej jak do 15 okrętów potrzeba.

Seminolscy Indyanie w Florydzie posunęli już swoje pustoszenia aż ku Georgii zająwszy najważniéjsze miejsca kraju tego. I w innych prowincyach stanów Zjednoczonych objawiają się burzliwe umysły niewolników domagających się usamowolnienia. GPS.

— *Bern* 11 *Marca* —

Zdaje się, że skuteczne środki ze strony rządu zdołają zapobiedz smutnym następstwom szerzącego się ducha fanatyzmu religijno politycznego w górach Jura, dokąd wyprawiono różne oddziały wojska, za zbliżeniem którego zbuntowana rzesza rozbiegła się obalając dopiero powznoszone drzewa wolności. GPS.

— *Z Kiel* 12 *Marca.* —

Dowiadujemy się z listów prywatnych z Kopenhagi, że twierdza Kronenburg jako panująca nad Bełtem, która dotąd nie była obsadzona jak tylko kilku działami, jest spiesznie wzmacniana, flota zaś uzbrajana, idąc za przykładem innych mocarstw nadmorskich, ażeby w każdym razie bydź w stanie obronnym i uszanowanie nakazującym.

— *Z Aten* 18 *Marca.* —

Mylnie doniesiono, jakoby bank narodowy nie miał przyjść do skutku; przeciwnie albowiem przekonywa nas rozporządzenie dotyczące zaprowadzenia téj nader ważnéj instytucyi dla pomyślności krajowéj. Przywiléj nadany bankowi trwa przez lat 30, pod bezpośrednią opieką rządu, na zasadsie własności prywatnéj.

Drugie rozporządzenie nie mniej ważne stanowi organizacyą wojska, mającego się tworzyć z samych tylko greków. W skutku togo przeszło 50 oficerów niemieckich wzięli dymissye, a inni pójdą za ich przykładem. GPS.

— *Egipt* —

(Podług *Morning Chronicle*). — Lądowa potęga wicekróla Egiptu, liczy: Jazdy 6500 lu-

dzi; artyleryi, 9900 piechoty, 78,000; inżynierów i pionierów 6000; w ogóle 100,400. Z tych jest w Egipcie 28,000; w Syryi 47,000; na wyspie Kandyi 6000; w Hediaz i Jemen 13,000; w Senaar i Kerdufan, 6000. Do tego należy jeszcze przydać 13,000; jazdy nieregularnéj. Z wojska będącego w Hediaz i na wyspie Kandyi, przeznaczono w równym udziale 6000 ludzi na wzmocnienie wojska w Syryi.

Potęga morska ma 8 okrętów liniowych, z których 4 o stu działach, dwa o 102, jeden o 90, jeden o 84, pięć fregat, z których jedna parowa, jedna o 60, jedna o 58, jedna o 56 i jedna o 50 działach; pięć korwet: jedna o 22, a 3 o 20; brygów 9: dwa o 20 armatach, dwa o 18, dwa o 16, dwa o 10, a jeden o 28. Kutra jednego o 10 armatach. Prócz tego budują już na warsztacie, trzy okręty liniowe i fregatę o 60 działach. GW.

— *Rozmaitości.* —

Scena z amerykańskich lasów.

Między osadnikami w puszczach Salmon-River znajdował się niejaki Dobson, olbrzymiego wzrostu, wielkiéj odwagi, atletycznie zbudowany człowiek, który wyszedł był w puszczę wyszukać bydło swoje. Wracając do domu, i będąc w krawędzi lasu, gdzie już nie było gęstwiny, ujrzał ogromnego niedzwiedzia spuszczającego się z drzewa, gdzie miodnéj szukał zdobyczy. Wiadomo że niedzwiedz łatwo i chyżo w górę się dźwiga, lecz nie tak się dzieje, gdy mu w dół tyłem spuszczać się przyjdzie. Niezgrabnie wiodło się naszemu, gdy Dobson nabrał ochoty poskoczyć, i niezgrabiesza za łapy uchwycić. Swawola snadno spełniona, lecz wkrótce okazało się niebespieczeństwo. Niedzwiedz zamruczał potężnie i miał wielką siłe do wykonania gniewu swego. Szczęściem dla Dobsona, że był z przeciwnéj strony drzewa, po którém się spuścił niedzwiedz, że mógł łapy jego trzymać w mocnem posłuszeństwie. Długo trwał rozejm, lecz nie było końca. Puścić takiego brutala nie wypadało bez podania się w niebezpieczeństwo, a trzymać go ustawicznie, było bez celu, i sił otrętwieniem. Dobson, nie mając żadnego narzędzia, i widząc, że się noc szarym wieczorem już blisko zapowiedziała, zaczął krzyczeć, co mu gardła stało, w nadziei że Sleeper, jego przyjaciel, mieszkający najbliżéj przy puszczy w siole, usłyszy głos jego, wołający o pomoc, ale nadaremnie; noc spadła i przeszła, a dwaj zapaśnicy byli w równowadze sił natężonych, tak dalece, że się Dobsonowi zdawało, że łapy niedźwiedzia wrosły w jego dłonie. Ranek zawitał, Dobson widzi wijący się dym z komina Sleepera, ponawia wysłanie głosu o pomoc — i Sleeper z siekierą na ramieniu toczy się ku puszczy. »Ależ master Sleeper, czy mię nie słyszałeś, jakem przeszłéj nocy o pomoc wołał?« — »Słyszałem, to prawda, alem był już jedną nogą w łóżku i myślałem, że do jutra zaczekasz; jednakże gdybym był wiedział, żeś to ty przyjacielu....« — »A gdybym ja niebył, nie byłże to człowiek, który cię o pomoc wołał!« »No, no! nie gniewaj się Tommi; kto w pomoc przybywa, nie przychodzi za późno. Trzymaj tylko mocno tego czarnego miodoliza a ja mu wnet bankiet sprawię.« — »Pozostaw mnie tę radość mój sąsiedzie Sleeper; jam go z nie małą pracą trzymał przez noc całą niechże mu podziękuje własną ręką. Weź go mocno za łapy, a ja mu twoją siekierą dojade końca.« — »No w Imię Boże! dojedźże mu dojedź!« Sleeper ujął niedzwiedzia silnie za łapy, a Dobson zamierzył siekierą — lecz nie zadawszy ciosu, odwrócił się, i poszedł wolnym krokiem ku wiosce. Sleeper zgłupiał, wrzeszczał z całego gardła, ale głuchemu; Sleeper ochrypł, a trzymał łapy niedźwiedzia ze wszystkich sił swoich; bo wiedział, co go czekało; dopiero dobrze z południa powrócił Dobson, i nadrożywszy się do woli z leniwym pomocnikiem w potrzebie, ubił niedźwiedzia. Podobna nauka wielomby przystała.

Marchand, kamerdyner Napoleona, wydał uwagi nad wojnami Cezara, które mu Napoleon dyktował na wyspie Stéj Heleny, a

które odtąd zostawały w ręku jenerała Bertrand. Są one w tym napisane sposobie, jak uwagi nad wojnami Tureoa i Fryderyka II., znajdujące się w pamiętnikach, wydanych przez Montbolana. Za autentyczność dzieła można ręczyć.

Malarz Pingret w Paryżu zrobił portret dwóch siamskich bliźniąt. Obraz ten posłany zostanie do muzeum, jako przeznaczony na tegoroczną wystawę.— Liczba malowideł przysłana do wydziału egzaminacyjnego na wystawę tegoroczną, wynosi już 3700 sztuk.

Baletniczki panny Elsler z Paryża zostały wezwane do Petersburga na trzy miesiące na lato; ugodzono je za 1000 dukat. na miesiąc, nie licząc kosztów podróży.

Przed parą tygodniami pewien 84 letni starzec, który z wieloma znakomitemi osobami z czasów rewolucyi, a mianowicie z sławnym Mirabeau w ścisłych stosunkach zostawał, znajdował się w kawiarni *Valois* w Paryżu, i otaczającym go okazywał wielkiéj rzadkości autografy; byłoto 10 biletów, każdy na 1000 franków, które Mirabeau wydał na rzecz tego starca, ale mu nigdy wypłaconemi nie były. Pewien miłośnik rzadkich pamiątek nabył od niego wszystkie te bilety za 100 franków i zaraz dwa z tychże ustąpił pewnemu bogatemu kupcowi z Hamburga za 3800 fr. We Francyi umieją ze wszystkiego korzystać. RL.

W Paryżu doszedł przemysł złodziejski do najwyższego stopnia. Oszusty udający artystów zapowiadają koncerty i tym podobne zabawy muzykalne, wybierając naprzód pieniądze za sprzedane bilety, za któremi nigdzie nie wpuszczają.

Przy ulicy S. Jakóba od 30 lat mieszkała staruszka w największéj nędzy na 5 piętrze; ażeby izdebki nie opalać odwiedzała sąsiada, który przez wzgląd na jéj wiek przeszło 80 letni, dozwalał jéj ogrzewać się. Nigdy nie wpuszczała nikogo do swojego mieszkania, przyjmując odwiedziny przede drzwiami, nikt też nie był ciekawym widzieć umeblowania izdebki, przestając na widoku odstręczających łachmanów, któremi się okrywała. Od kilku dni znikła starnszka; sąsiedzi donieśli o tem policyi, a ta otworzyła mocno zaryglowaną stancyą i znalazła gospodynie nie żywą. Zdjętą z niéj odzież chciano już spalić, gdy jakaś kobieta obecna zwróciła uwagę na to, żeby dobrze było dokładniéj się przekonać o ich właściwym stanie. Rada ta była użyteczną dla sukcessorów, znaleziono albowiem 16,000 franków w biletach, a drugie tyle w innych sprzętach. DM.

— *Teatr Krakowski.* —

Na wczorajszem koncercie, publiczność słusznie podziwiała grę na flecie pana Szerera dyrektora kapelli c. k. wojska austryjackiego a częste oklaski wśród koncertu swiadczyły o największém zadowoleniu licznych znawców muzyki.

Doniesienie.

Potrzebny jest oficyalista, posiadający znajomość gospodarstwa i gorzelni, życzący sobie podjąć się obowiązków i zarządu dobrami w Królestwie położonemi, zechcą się zgłosić opatrzony stósownemi świadectwami, pod L. 88 na Piasku. (1r.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od 25 *do* 28 *Marca.*

Ciepielewska Anna, Wojciechowski Jakób, Lewiecki Felix, Swiątek Wawrzeniec, Miklaszewski Piotr z Galicyi; Baruch Löbel, Weissenberg Jakób z Pruss; Kwita Kunty, Neumanowicz Hersch z Polski; Baczyński Ignacy, Langa Jan, Wilim Andrzej, Działyński Zygmunt hr. z Galicyi; Akroid Karol, Roles, Philpoll Richard, Dijhänfurt Szymon z Pruss; Zaborska Tekla, Maisel Józef. Helmicka Tekla, Voss Franciszek, Albrech Jan, Katerle Ludwik z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Pieniążek Jan, Lange porucznik ces. ros. kuryer, Faczuna Józef, Schokol Andrzej, Schokol Jan, Buczik Jan, Lata Jan do Galicyi.